

Cena 10 zł.

PRZEGLĄD GEODEZYJNY

CZASOPISMO POŚWIĘCONE MIERNICTWU I ZAGADNIENIOM Z NIM ZWIĄZANYM

Nr 1

Warszawa, lipiec 1945 r.

Rok I



Cześć pamięci kolegów poległych w walce
o WOLNĄ POLSKĘ

OD REDAKCJI

Przez sześć prawie lat zawód mierniczy w Polsce był pozbawiony czasopisma fachowego, a tym samym nie miał możliwości zabierania głosu w swoich sprawach naukowych i fachowych. A przecież mimo trwającej wojny świat nie stał w miejscu, wręcz przeciwnie, potrzeby wojny pchnęły badania naukowe na nowe tory, a praktyczne rozwiązania szeregu problemów zrobiły w tym czasie olbrzymi krok naprzód. Wojna nie przeszła bez śladu w dziedzinie miernictwa. Narosły nowe zagadnienia naukowe, powstały nowe idee, znalazły zastosowanie nowe rozwiązania praktyczne.

Dorobek ten trzeba miernictwu polskiemu przyswoić i przystosować go do naszych potrzeb. Praca ta zgodnie z naczelnym założeniem naszego pisma „jak najszerszej pojętego służenia całemu miernictwu polskiemu“, jest jednym z głównych celów Przeglądu Geodezyjnego. Czasopismo chce służyć miernictwu polskiemu nie tylko w dziedzinie czystej nauki, lecz również w dziedzinie praktyki i miernictwa państwowego oraz w sprawach zawodowych ogółu mierniczych polskich.

Na łamach czasopisma naszego będą się więc ukazywały prace i artykuły z następujących dziedzin:

- I. Z dziedziny geodezji, geofizyki, astronomii, fotogrametrii, kartografii, urbanistyki, miernictwa górniczego.
- II. Z dziedziny miernictwa stosowanego: z odbudowy i pomiarów miast, przebudowy ustroju rolnego, realizacji mapy gospodarczej państwa i innych zagadnień.
- III. Działu spraw zawodowych i organizacyjnych oraz
- IV. Problemów bieżących.

Kolegium Redakcyjne zaprosiło do współpracy najwybitniejszych przedstawicieli zawodu mierniczego w Polsce, którzy najchętniej przyrzekli swoją współpracę. Redakcja żywi przeto nadzieję, że dzięki temu zdoła spełnić swoje zadania. W jakiej to nastąpi mierze, zechcą osądzić Czytelnicy, których prosimy o współpracę, radę i pomoc.

Inż. **WARCHAŁOWSKI EDWARD**
Prof. Politechniki Warszawskiej

Na szerokiej drodze

Dzień 30 marca 1945 roku zapisany zostanie w dziejach miernictwa polskiego, jako historyczny zwrotny punkt. W dniu tym bowiem został wydany przez Naczelne Władze Rzeczypospolitej Polskiej dekret o organizacji miernictwa w państwie. Dekret ten oparty jest na zdrowej i słusznej zasadzie zespolenia kierownictwa agend mierniczych w jednym urzędzie centralnym. Celem tego urzędu jest najlepsza i całkowite wykorzystanie sił i środków dla opracowania nowoczesnych map, dostosowanych do konkretnych celów, oraz przygotowania liczbowych materiałów pomiarowych. Ten zespół map stanowić będzie zasadniczy, podstawowy element w planowaniu gospodarczym na skalę tak ogólnopolską jak i lokalną.

Ideę powyższą propagowaliśmy przez szereg lat i staczaliśmy o nią boje na łamach prasy fachowej. Poruszaliśmy ją na zjazdach zawodowców i w memoriałach przedkładanych decydującym czynnikiem i wreszcie, najobszerniej i najbardziej wszechstronnie przedstawiliśmy ją na Pierwszym Kongresie Inżynierów Mierniczych w lutym 1939 roku.

Grunt do reformy był już dobrze przygotowany, ale nadeszło potem 6 lat najcięższych zmagania o prawo do życia narodu, hekatomba krwi, morze wylanych łez i niebываłe w historii zniszczenia, planowo przez barbarzyński hitlerizm przeprowadzane. Jednak i w tych groźnych latach myśl o przyszłej odbudowie życia państwowego pracowała usilnie.

Przyszli nowi ludzie do steru nawy państwowej, — ludzie nie obciążeni nawykami przeszłości niedawnej, ani żadnymi serwitutami personalnymi — ci zrozumieli doniosłość sprawy i oto

w dniu 30. III. 1945 roku miernictwo polskie wkroczyło na nowe drogi organizacyjne, zabezpieczające mu możliwości nieskrępowanego rozwoju ku chwale i pożytkowi Rzeczypospolitej.

Przed Głównym Urzędem Pomiarów Kraju stoi otworem rozległe pole działalności nad odbudową dorobku miernictwa polskiego z okresu przedwojennego. Dalszy etap to przeprowadzenie nowych prac w dziedzinie przygotowania podkładu geodezyjnego dla mapy gospodarczej kraju. Nie wątpimy, że Główny Urząd Pomiarów Kraju po tej drodze, która się przed nim, dzięki wysokiemu zrozumieniu przez czynniki państwowe, szeroko otwiera, pójdzie krokiem pewnym i konsekwentnym, przysparzając skolataną Ojczyźnie niezbędnych materiałów do szybkiego otrząśnięcia się z ran wojennych. W tych wysiłkach sekundować mu będzie Państwowa Rada Miernicza stanowiąca emanację kierowniczych jednostek zawodu mierniczego.

Nie wątpimy że miernictwo polskie, które obecnie zdobyło sobie miejsce w zespoleniu zagadnień państwowych, okrzepnie i będzie się rozwijać ku chwale imienia i geniuszu narodu polskiego.

Podstawą do tego prognostyku na przyszłość jest doniosły fakt utworzenia przy Głównym Urzędzie Pomiarów Kraju Geodezyjnego Instytutu Naukowo-Badawczego, którego zadaniem będzie organizowanie prac naukowych w dziedzinie geodezji i nauk pokrewnych przy ścisłej współpracy z analogicznymi instytucjami zagranicznymi. Rzeczpospolita Polska ma zdecydowaną wolę do zajęcia w gronie narodów cywilizowanych, w każdej dziedzinie, miejsca, jakie należy się narodowi o tysiącletniej kulturze.

Inż. **WŁADYSŁAW BARAŃSKI**
Dyrektor Biura Administracji Miernictwa
Głównego Urzędu Pomiarów Kraju

Organizacja Głównego Urzędu Pomiarów Kraju

Dekret z dnia 30 marca 1945 r. o pomiarach kraju i organizacji miernictwa, zrealizował wieloletnie dążenia zawodu mierniczego do zespolenia w jednym resorcie całości spraw związanych z zagadnieniem pomiarów kraju.

Jakże niesłychanie odległym jest 1786 rok, kiedy to złożono królowi Stanisławowi Augustowi, projekt utworzenia Generalnej Dyrekcji Pomiarów Kraju w stosunku do 1945 r. — daty utworzenia Głównego Urzędu Pomiarów Kraju.

Rozbiory Polski, wrogie stosunek zaborców do rodzimego miernictwa, a potem zasklepienie się w ciasnym kręgu swego podwórka przez poszczególne resorty administracji państwowej w latach 1918 — 1939, uniemożliwiały realizację wysiłków całych pokoleń świata mierniczego.

Należy również nadmienić, że na tym odcinku zorganizowanego świata technicznego Polska jest bodaj że ostatnim krajem w rządzie innych państw które zagadnienie pomiarów rozwiązały w sposób właściwy.

Powołany do życia wyżej wspomnianym dekretem, Główny Urząd Pomiarów Kraju jest urzędem samoistnym działającym przy Prezydium Rady Ministrów, pod władzą naczelną Prezesa Rady Ministrów.

Pozostawienie Głównego Urzędu Pomiarów Kraju poza innymi resortami daje gwarancję że każda dziedzina gospodarki społecznej będzie zaspokojoną w sposób należyty i właściwy, w zakresie potrzeb prac pomiarowych i materiałów kartograficznych.

Celem Głównego Urzędu Pomiarów Kraju jest sporządzenie jednolitej mapy gospodarczej i podstawowej dla całego Państwa, stale aktualizowanej.

Do tego celu zmierza Urząd poprzez organizację pracy w trzech instancjach. W zarządzie centralnym koncentrują się prace związane z pomiarami podstawowymi Kraju jak triangulacja, poligonizacja precyzyjna oraz niwelacja ścisła. Tutaj działa również Biuro Fotogrametryczne oraz opracowuje się podstawowe założenia kartograficzne, a następnie tworzy się mapę gospodarczą.

Na stopniu wojewódzkim przez Wydziały Pomiarów przy urzędach wojewódzkich prowadzone są pomiary szczegółowe, to jest nowe pomiary kraju.

Natomiast cały ciężar aktualizacji spoczywa na barkach pierwszej instancji w Referatach Pomiarów przy starostwach powiatowych.

Ten zasadniczy pion organizacyjny utrzymany jest również na odcinku samorządowej służby mierniczej w miastach będących województwami grodzkimi to jest w m. Stoł. Warszawie i m. Łodzi, jak również w miastach wydzielonych z administracji powiatu i stanowiących samoistne powiaty grodzkie.

Doceniając ważność zsynchronizowania prac pomiarowych z pracami administracyjno-organizacyjnymi, Główny Urząd Pomiarów Kraju i jego organa są jednocześnie powołane również i do spełniania zadań w tym zakresie działania.

Dla czynności prawo-administracyjnych wynikających z nadzoru nad mierniczymi oraz spraw związanych z pomiarami Kraju, Wydziały Pomiarów przy urzędach wojewódzkich są pierwszą a zarząd centralny drugą instancją.

Sprawy katastru gruntowego włączone w zakres działania Głównego Urzędu Pomiarów Kraju są prowadzone w pierwszej instancji przez Referaty Pomiarów przy starostwach powiatowych lub Biura Pomiarów zarządów miejskich w powiatach grodzkich. Drugą instancją dla spraw katastru stanowią Wydziały Pomiarów przy urzędach wojewódzkich.

Archiwa Miernicze prowadzone są na wszystkich szczeblach organizacyjnych, gromadząc odpowiednio dla zakresu danego urzędu, materiały i dokumenty pomiarowe. Z pojęcia ogólnego, że pomiary kraju są zadaniem państwa, wynika, że — niezależnie kto i dla jakich celów wykonuje pomiary podstawowe lub szczegółowe, dokumenty i plany pomiarowe pozostają pod szczególną opieką państwa i są gromadzone, selekcjonowane i chronione w archiwach mierniczych.

Pomiary stosowane, wykonywane dla celów specjalnych różnych gałęzi gospodarki społecznej, pozostają w ewidencji organów Głównego Urzędu Pomiarów Kraju i są przez niego koordynowane na odcinku wspólnych zainteresowań, oraz nadzorowane o ile wychodzą poza granice ścisłego obszaru działania danego resortu.

Wojskowa służba topograficzna, której zada-

niem jest nie tylko opracowywanie i produkcja map dla celów obrony narodowej, ale również organizowanie służby pomiarowej dla potrzeb poszczególnych rodzajów broni, jest rzeczą specjalną, odrębną, zamkniętą samą w sobie.

Płaszczyzną styczą prac wojskowej służby topograficznej i prac Głównego Urzędu Pomiarów Kraju jest, podobnie jak w pomiarach stosowanych, podstawowa sieć punktów geodezyjnych. Również mapa gospodarcza Kraju może być wykorzystaną dla prac kartograficznych wojskowej służby topograficznej. Dlatego też w zarządzie centralnym powołana zostaje specjalna komórka, której zadaniem będzie koordynowanie prac wojskowej służby topograficznej i Głównego Urzędu Pomiarów Kraju na odcinku pomiarów podstawowych i kartografii.

Organizacja prac pomiarowych w Gł. U. Pom. Kraju jest tak pomyślana, aby czynnik wolnozawodowy brał w nich żywy udział, wykonując prace zlecone. Instytucja mierniczych przysięgłych, to jest: osób uprawnionych do wykonywania czynności mierniczych, pozostaje zachowaną, troską zaś Gł. U. Pom. Kraju jest dbałość o poziom zawodu, o dopływ nowych sił fachowych poprzez opracowywanie programów nauczania, a nawet organizowanie szkolenia zawodowego.

Tak w ogólnych zarysach ujęta została organizacja pomiarów kraju wraz z placówką naukowo-badawczą, jaką stanowić będzie Geodezyjny Instytut Naukowo-Badawczy, oraz powołaną jako organ opiniodawczy Państwową Radą Mierniczą.

Należy nadmienić, że mapa gospodarcza kraju rozumiana jest nie jako mapa o określonym jednolitym formacie, skali i treści, lecz jako zespół planów opracowanych na jednolitych założeniach i jednolitym podkładzie geodezyjnym, dostosowanych skalą i treścią do intensywności zagospodarowania odtwarzanego obszaru kraju.

Obecnie prace organizacyjne są już dość daleko posunięte.

Dekret o pomiarach kraju i organizacji miernictwa uchwalony został przez Radę Ministrów 30 marca 1945 r. a dalsze rozporządzenia wykonawcze zostały wydane przez Prezesa Rady Ministrów w dniach 7 i 18 maja r. b. Tymi aktami ustawodawczymi został ufundowany zrab organizacyjny Głównego U. Pom. Kraju i organów podległych. Obecnie na 1-go lipca r. b. są już zorganizowane Wydziały Pomiarów we wszystkich województwach, za wyjątkiem okręgu mazurskiego i Pomorza zachodniego, gdzie prace organizacyjne rozpoczną się w pierwszej połowie lipca. W niektórych województwach przystąpiono do organizowania Referatów Pomiarów przy starostwach powiatowych. W zarządzie centralnym zakończono czynności zdawczo-odbiorcze w Ministerstwach Komunikacji, Skarbu, Administracji Publicznej i Odbudowy.

W województwach warszawskim, kieleckim, łódzkim i lubelskim już w czerwcu przystąpiono do prac pomiarowych osiedli zniszczonych dzia-

laniami wojennymi. Od pierwszych dni kwietnia odbywa się akcja odszukiwania, zabezpieczania i gromadzenia materiałów i dokumentów pomiarowych na całym obszarze kraju, a w szczególności na obszarach zachodnich.

Inż. LIPIŃSKI BRONISŁAW

Sprawozdanie z prac Komitetu Organizacyjnego Związku Mierniczych Rzeczypospolitej Polskiej

W pierwszych miesiącach roku 1945 w momencie gdy Warszawa przeżywała jeszcze okres walk nad Wisłą, grono inżynierów mierniczych zebrało się w małej sali konferencyjnej Zarządu miejskiego dla omówienia problemów zawodowych. Zebranie poprzedzone było ogłoszeniem w prasie, wzywającym do jak najliczniejszego uczestnictwa. W wyniku zebrania, wyłoniony został czteroosobowy Komitet Organizacyjny, upoważniony do kooptacji 4 dalszych członków i wyboru prezydium.

Pozatym zebranie wyznaczyło komisję dla opracowania spraw szkolnictwa zawodowego oraz delegację do Ob. Premiera E. Osóbki-Morawskiego. Została ona przyjęta przez Ob. Premiera 26 marca i przedstawiła mu postulaty zawodu mierniczego odnośnie projektu dekretu „O pomiarach kraju i organizacji miernictwa“.

Przytoczę część tekstu notatki doręczonej Ob. Premierowi: „Rząd przystąpił do rozwiązania zasadniczych dla Państwa zagadnień jak: planowanie ogólnopaństwowe, odbudowa miast, przemysłu, komunikacji oraz przebudowa ustroju rolnego.

Bez jednolitej mapy gospodarczej kraju nie można sobie wyobrazić należytego zorganizowania i zrealizowania tych zagadnień w skali ogólnopaństwowej, a następnie racjonalnej gospodarki.

Etap planowania, odbudowy i realizacji winien być poprzedzony sporządzeniem mapy odpowiedniego terenu. Tę mapę musi wykonać urząd organizacyjnie jednolity i administracyjnie niezależny — to też zawodowy świat mierniczy z radością powitał projekt dekretu o utworzeniu Głównego Urzędu Pomiarów Kraju przy Prezydium Rady Ministrów i apeluje gorąco, aby dekret i jego realizacja w postaci rozporządzeń wykonawczych były uchwalone jak najszybciej.“

Delegacja spotkała się z życzliwym przyjęciem i zapewnieniem Ob. Premiera, że sprawa centralizacji agend miernictwa polskiego jest nieodzowna i zostanie przeprowadzona.

W kilka dni później, 30 marca 1945 roku dekret został uchwalony, realizując długotrwałe dążenia zawodu mierniczego.

Komisja szkolna zakończyła swe prace w maju i przedłożyła w Ministerstwie Oświaty opracowany memoriał.

Memoriał przedstawił analizę wiadomości technicznych i praktycznych potrzebnych do wykonania pilnych zagadnień w dziedzinie mierni-

Przeprowadzana jest również rejestracja sił mierniczych i pomocniczych przez Wydziały Pomiarowe przy urządach wojewódzkich, oraz daleko została posunięta praca nad zorganizowaniem szkolnictwa zawodowego.

Analiza ta doprowadziła do ustalenia liczby mierniczych potrzebnych do realizacji tych prac, oraz do wniosku, iż personel kierowniczy należy kształcić wyłącznie na Politechnikach, zaś personel pomocniczy w gimnazjach zawodowych. Gimnazja te nie powinny zamykać drogi do dalszych studiów, ale stanowić solidne przygotowanie do nich.

Dalszym etapem prac powiększonego do 9 osób i ukształtowanego Komitetu Organizacyjnego było zorganizowanie czasopisma.

Po sześciu latach okupacji świat mierniczy odzyskał wreszcie możliwość omawiania spraw zawodowych i fachowych przez zorganizowanie „Przeгляdu Geodezyjnego“.

Komitet Organizacyjny korzysta z tego dla zawiadomienia wszystkich zainteresowanych, iż na ręce władz złożony został projekt statutu Związku Mierniczych Rzeczypospolitej Polskiej. Przytoczę tu paragraf 12 omawiający członkostwo Związku:

§ 12. Członkami zwyczajnymi mogą być obywatele polscy, cieszący się nienaganną opinią:

- a) posiadający dyplom inż. geodety, mierniczego wydany przez szkołę akademicką polską, lub nostryfikowany zagraniczny.
- b) posiadający dyplom innych wydziałów szkół akademickich polskich, lub nostryfikowany zagraniczny i pracujący w dziedzinie miernictwa.
- c) osoby posiadające uprawnienia zawodowe mierniczego przysięgłego.
- d) osoby posiadające świadectwo ukończenia szkoły mierniczej.

W związku z daleko posuniętymi sprawami organizacyjnymi Stowarzyszenia, Komitet Organizacyjny wyłonił specjalną komisję, która zajmuje się sprawą zwołania ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów oddziałów wojewódzkich. Termin zjazdu Komisja uchwaliła na miesiąc wrzesień 1945 r. W związku z tym Komitet zwraca się do wszystkich oddziałów wojewódzkich o złożenie sprawozdań z dotychczasowej działalności. Województwa nie mające oddziałów powinny jak najszybciej przystąpić do ich zorganizowania.

Ostatnio Komitet Organizacyjny złożył na ręce Prezesa Głównego Urzędu Pomiarów Kraju memoriał w dwóch sprawach żywo obchodzących ogół mierniczy.

Jedną z nich to sprawa wydania zaświadczeń tymczasowych mierniczym pozbawionym swych papierów na skutek działań wojennych.

Druga zaś to rejestracja szkód wojennych w biurach mierniczych. Rejestracja ta stanowić może podstawę do zgłoszenia w urzędzie Odszkodowań Wojennych, celem uzyskania ze strony okupanta ekwiwalentu rzeczowego.

Prace Komitetu Organizacyjnego zmierzają ku końcowi.

Przyszły Ogólnopolski Zjazd Delegatów Oddziałów Wojewódzkich opracuje ostateczny sta-

tut związku, dokona wyboru Władz Naczelnych i wysunie program prac na przyszłość.

Aby zaś program ten spełnić dobrze, każdy z nas musi się cofnąć myślą do lat minionych, przejrzeć drogi jakim ruch zawodowy kroczył i wyniki jakie osiągnięto.

Obecnie nie wolno dawnych błędów powtarzać. Służba dla państwa i dla nauki wymaga zjednoczenia wysiłków aby podnieść na wysoki poziom miernictwo polskie.

Inż. DMOCHOWSKI STANISŁAW

Rozpoczynamy od nowa

Ucieszyła mnie możliwość umieszczenia kilku słów na łamach „Przeglądu Geodezyjnego“ oraz to, że będę mógł dzielić się z czytelnikami zagadnieniami z dziedziny fotogrametrii, które będą stanowiły nasz trud życia codziennego.

Rozpoczynając nowy okres pracy po przerwie blisko 6-cio letniej, należy w pierwszym rzędzie przeprowadzić obrachunek wszystkich strat.

Robiąc przegląd pracowników fotogrametrii począwszy od góry, nadmienię, że w naszym szczupłym gronie, dziś jeszcze nie ma inż. Mariana Brunona Piaseckiego, tego, który w latach przedwojennych, przyczynił się do szeregowego wykorzystania fotogrametrii dla potrzeb państwa.

Nieliczna grupa, pracująca przed wojną w tej dziedzinie, zbiera się na nowo; niektórzy z nich nie wrócą, gdyż zginęli w czasie ostatniej wojny. Składam poległym cześć i należny szacunek. Wśród nas zabrakło: inż. Czesława Brancewicza, Bohdana Krzyżanowskiego, Wacława Sosnowskiego. Wielu jest jeszcze nieobecnych, co do których jest nadzieja, że wrócą, a mianowicie: inż. Jerzy Dobrzelewski, inż. Tadeusz Kubiczek, inż. Mieczysław Malczewski, inż. Ryszard Warpechowski, Leon Więckowski.

Dziś rozpoczynamy wszystko od początku. To co było i co niegdyś stanowiło bogaty sprzęt fotogrametryczny — przepadło, pochłonęła wojna lub okupant wywiózł z sobą na zachód. Przepadł prawie cały wysiłek i dorobek okresu przedwojennego.

Zbieramy porzucone resztki tego sprzętu po takich miastach jak: Katowice, Wrocław, Poznań, Bydgoszcz, Gdańsk, Gdynia.

Ponownie, jak to było przed wojną, stawiamy sobie ten sam cel. Cel ten to fotogrametria rozbudowana, tj. taka, która będzie mogła zaspokoić cały szereg potrzeb życia technicznego. Da się to osiągnąć przez:

- 1) uzyskiwanie coraz to większej dokładności wyników,
- 2) uzyskiwanie coraz to większej sprawności w wykonywaniu zadań,
- 3) taniości.

Cel ten, zdajemy sobie sprawę, jest b. trudny i może jeszcze odległy. Brak ludzi, sprzętu,

materiałów, lokalu, środków komunikacyjnych, a częściowo jeszcze wody i elektryczności utrudnia rozpoczęcie realnej pracy.

Życie obecnie wymaga od nas wielokrotnie więcej, aniżeli przed wojną.

Brak aktualnych planów daje się odczuwać więcej i powszechniej niż przed wojną, gdyż są bardziej potrzebne.

Odbudowa zniszczonych miast i wsi, gmin i okręgów czeka na należyły współdziałanie fotogrametrii.

Rozwiązanie całego szeregu problemów z dziedziny planowania i odbudowy może i powinno oprzeć się na planach fotogrametrycznych.

Utworzenie jednolitej i aktualnej mapy gospodarczej kraju, co stanowi jedno z podstawowych zadań Głównego Urzędu Pomiarów Kraju, wymaga dużego wysiłku całego zatrudnionego w nim personelu inżynierów, mierniczych, techników i kreślarzy z dziedzin: miernictwa, kartografii i fotogrametrii. Aby móc racjonalnie planować i budować — trzeba aktualnych planów. Plany te może w sposób szybki dać jedynie fotogrametria. O potrzebach planów aktualnych oraz o zaletach metody fotogrametrycznej wie świat techniczny, czego wymownym dowodem są napływające z kraju zapytania i zamówienia na fotoplany i fotoszkiecy.

Uruchomienie prac fotogrametrycznych ma swój punkt ciężkości w:

- 1) możliwości wykonywania zdjęć lotniczych;
- 2) zgrupowania odpowiedniego sprzętu fotogrametrycznego i fotograficznego, jak: przetworników, aparatów do powiększeń, kopiarek i t. p.;
- 3) dobraniu fachowego personelu, a w braku tegoż, wyszkolenie nowego.

Biuro Fotogrametryczne przy Głównym Urzędzie Pomiarów Kraju, jako jedyny spadkobierca zadań i celów po b. Wydziale Aero-fotogrametrycznym Polskich Linii Lotniczych „Lot“, rozpoczęło pracę od 1-go kwietnia b. r., tworząc podstawy organizacyjne, oraz określając współpracę wzajemną Biura Fotogrametrycznego z innymi biurami tegoż urzędu.

Do zadań biura należy: wykonywanie planów fotogrametrycznych, jak: fotoplanów i fo-

toszkieców w rozmaitych skalach, oraz w przy-
szłości planów rysunkowych autogrametrycz-
nych warstwicznych.

W zakresie wykonywania zdjęć lotniczych
Biuro Fotogrametryczne uwzględnia współpracę
z Polskimi Liniami Lotniczymi „Lot”.

Na zakończenie pragnę podkreślić, że wśród
naszego nielicznego zespołu pracowników chęt-
nie będę widział dawnych kolegów i pracowni-
ków Wydziału Aerofotogrametrycznego P. L. L.
„Lot”, jak również tych, którzy tej pracy
chcieliby się poświęcić.

Inż. TYMOWSKI ST. JANUSZ

Polityka terenowa miast a scalenie

W hierarchii zagadnień związanych z zakoń-
czeniem wojny problem odbudowy miast zaj-
muje jedno z miejsc naczelnych, gdyż miasta,
zwłaszcza wielkie, stały się najbardziej ekspozy-
nowanymi obiektami w walce i uległy naj-
większym zniszczeniom. W nich skupia się
mózg i serce narodów, one są centrami prze-
mysłowymi, administracyjnymi, komunikacyj-
nymi, wielkimi magazynami surowców i zapa-
sów. To też na nie przede wszystkim skierowa-
ne są ataki lotnicze i broni specjalnych.

Poza tym upadek wojny pozycyjnej wobec
działań wielkich mas pancernych stworzył
z miast rodzaj fortec naturalnych. Żadna linia
obronna w terenie nie jest w stanie powstrzy-
mać uderzenia mas czołgów, jedynie wielkie
miasto, jak pokazała praktyka, może im stawić
dłuższy opór.

Ponieważ zaś proces urbanizacji w Polsce
przebiegać będzie w dalszym ciągu w związku
z konieczności uprzemysłowienia kraju, należy
ująć ogólne zasady przyszłej rozbudowy i od-
budowy miast wychodząc z następnego zało-
żenia:

Należy dążyć do zmniejszenia do minimum
niebezpieczeństw grożących miastom w czasie
wojny. Pomiedzy różnymi środkami mającymi
zapobiec tym niebezpieczeństwom jest jeden
ściśle związany z polityką terenową miast. Jest
nim rozluźnienie zabudowy.

Artykuł niniejszy omawiający zagadnienia
polityki terenowej w świetle komasacji powstał
w związku ze scaleniem przeprowadzanym przez
niżej podpisanego w celach badawczych na ob-
szarze Warszawy. Praca ta wprawdzie przepa-
dła w czasie powstania Warszawskiego, pewne
jednak myśli i założenia, jakie ją wywołały,
warto przedstawić do dyskusji.

Przy omówieniu aktualnych problemów poli-
tyki terenowej miast w Polsce trzeba cofnąć
się do okresu przedwojennego. Do I.X. 1939 r.
rozbudowę miast regulowały główne dwa roz-
porządzenia:

1) Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia
22 kwietnia 1927 roku „O rozbudowie miast”

2) Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia
16 lutego 1928 roku uzupełnione w r. 1937
„O prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli”.

W ramach tych dwóch rozporządzeń działały:

- a) kapitały państwowe, samorządowe i
ubezpieczeń społecznych, zaspakajając
przede wszystkim swoje własne potrze-
by;

- b) kapitał prywatny szukający jak naj-
większej rentowności.

Dodatnim efektem działania tych dwóch ro-
dzajów kapitału w ramach powyższych rozpo-
rządzeń było:

1) Zaspokojenie gwałtownych potrzeb pań-
stwa i samorządów w dziedzinie budowlanej.

2) Dostarczenie dużej ilości nowoczesnych
domów mieszkalnych.

3) Utrzymywanie dość ożywionego ruchu
w dziedzinie przemysłu budowlanego.

Do stron ujemnych zaliczyć należy:

1) Wytrącenie z ręki państwa i samorządów
możliwości prowadzenia polityki terenowej. Zie-
mia stała się obiektem spekulacji, co w konse-
kwencji wywołało ucieczkę kapitału na peryferie
miast, zmuszając samorzady do ponoszenia
wielkich wydatków inwestycyjnych i komuni-
kacyjnych.

2) Budownictwo zarówno państwowe jak pry-
watne nie rozstrzygnęło zagadnienia tanich
mieszkań. Państwo i samorzady zaspakajają
swoje potrzeby, kapitał prywatny szukał tylko
zysku, a więc budował dla sfer zamożniejszych,
zaś próby taniego budownictwa dla świata pra-
cy zakończyły się, praktycznie rzecz biorąc, fia-
skiem.

3) Brak kapitałów na wykup ziemi w miastach
prowadził albo do odkładania na później
spraw nawet najbardziej pilnych, albo do pew-
nej formy nacisku samorządów w stosunku do
właścicieli terenów prywatnych. Nacisk ten
miał na celu bezpłatne przekazanie na rzecz
gminy terenów użyteczności publicznej, ulic,
placów itp. Państwo i miasta mogły zmusić
obywatela do spełnienia swych postulatów tyl-
ko wtedy, o ile ten przychodził jako petent,
w innych wypadkach były w praktyce bezrad-
ne, gdyż wprawdzie miały możliwość odwołania
się do ustawy wywłaszczeniowej, ale nie zawsze
miały na to odpowiednie środki.

4) Posiadanie ziemi w obrębie miasta stało
się pewnego rodzaju loterią uzależnioną od ta-
kiego lub innego rozwiązania szczegółowego
planu zabudowania. Nałożenie bowiem siatki
linij regulacyjnych na sieć graniczną własno-
ściową powodowało — bądź wzrost wartości
grunów, bądź też pozbawienie ich wartości czę-
ściowe lub całkowite. Zależało to od przezna-
czenia działki na cele regulacyjne (zieleńce,
place itp.) lub też deformacji jej przez linie
regulacyjne w sposób czyniący ją niezdatną
do zabudowy.

Gminy toczyć musiały ustawiczne targi z właścicielami prywatnymi a efektem ich były rozwiązania kompromisowe, w ramach których nieraz i minimalne postulaty gmin nie mogły być wypełnione. Z jednej strony właściciele prywatni napotykali na nieposzanowanie słusznych swych praw, z drugiej zaś państwo i samorząd musiały wypraszać lub wymuszać to, co powinny otrzymać z tytułu prawa.

Podstawy prawidłowej rozbudowy i odbudowy miast na przyszłość wymagają: 1) podporządkowania własności prywatnej interesowi publicznemu, 2) skierowania akcji budowlanej na określone dzielnice. Rozporządzenia winny popierać inicjatywę i kapitał prywatny jako dźwignię odbudowy, ale nie dopuścić do budownictwa dzikiego i skierować działania i inicjatywę prywatną w kierunku zgodnym z interesem publicznym i polityką terenową miast. Ziemia nie powinna być objektem spekulacji i loterii, a wartość jej musi mieć wymiar bezwzględny i zgodny z interesem publicznym.

Osiągnięcie tych postulatów będzie najłatwiejsze przy zastosowaniu zasady scalania parcel budowlanych i wydzielania właścicielom odpowiednika po opracowaniu szczegółowego planu zabudowania.

Zastosowanie scalenia jako podstawy odbudowy i rozbudowy miast gwarantuje następujące korzyści miastu i właścicielom prywatnym:

1) Miasta mają możliwość prowadzenia dogodnej dla siebie polityki terenowej, a w związku z tym wielkich oszczędności w inwestycjach.

2) Miasta otrzymują na obszarze scalenia sieć uliczną w całości jednocześnie, w większości wypadków łącznie z terenami użyteczności publicznej.

3) Właściciel prywatny ma gwarancję, że uczestniczy proporcjonalnie w korzyściach regulacji miasta.

Pozatem zabudowany zostanie w krótszym czasie cały teren scalenia, przez co zapewnione

będą jednolity styl w budownictwie i rentowność inwestycji miejskich.

Dla prawidłowego funkcjonowania rozbudowy miast gminy powinny prowadzić taką politykę terenową i scaleniową, aby nie wywołać głodu i drożyzny ziemi, a równocześnie stale dysponować odpowiednią ilością terenów gotowych do zabudowy. Przeprowadzanie scalenia na obszarach niezabudowanych, zniszczonych przez działania wojenne lub klęski żywiołowe nie powinno następczość trudności. Na terenach zabudowanych częściowo, trudności będą nieproporcjonalnie większe. Scaleń tego typu nie można przeprowadzać na podstawie obecnie istniejących rozporządzeń i przepisów. Przyjęcie zasady scalania jako podstawy do rozbudowy miast wymagać będzie zmiany rozporządzenia „O prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli“ lub nawet nowego rozporządzenia, które powinno:

1) Zapewnić gminom bezpłatnie zarówno teren uliczny jak i użyteczności publicznej.

2) Skierować prywatny ruch budowlany wyłącznie na obszary inwestowane lub scalone.

Opracowanie techniczne i prawne szczegółów postępowania scaleniowego powinno być najbliższym zadaniem Głównego Urzędu Pomiarów Kraju.

Jest to tym pilniejsze, że w wyniku wojny miasta polskie obejmą w posiadanie mienie opuszczone, bezpańskie i ponemieckie. Stworzy to mocną podstawę do prowadzenia przez gminy zdrowej polityki terenowej w oparciu o scalenie. Zagadnienie scalenia przy odbudowie miast nabiera specjalnego znaczenia dla Warszawy. Wymaga ono jednak oddzielnego omówienia ze względu na specyficzne warunki w jakich znajduje się stolica.

Artykuł niniejszy nie wyczerpuje oczywiście całości poruszanych zagadnień, spełni jednak swoje zadanie, o ile wywoła dyskusję i doprowadzi do ustalenia pewnych poglądów.

Inż. SZCZERBA ADAM

Dyr. Dep. Przebudowy Ustroju Rolnego w M. R. i R. R.

Reforma rolna

Dekret o reformie rolnej z dn. 6.IX.1944 r. znowelizowany 17.I.45 r. jest ostatnim ogniwiem reformy rolnej przeprowadzanej od roku 1918. Ustawa ta w porównaniu do ostatniej ustawy z roku 1925 jest radykalniejsza, tak co do przeznaczania majątków ziemskich na rzecz reformy rolnej jak i co od trybu wykonania.

Ma to głęboką uzasadnienie historyczne, społeczne i polityczne. Uprzednio reforma rolna w Polsce przeprowadzana była zbyt rozwlekle w przeciwieństwie do innych państw jak Łotwa, Litwa, Czechosłowacja, Estonia.

Wyzwalające się z pod niesłychanego terroru okupacji niemieckiej Państwo i Społeczeństwo posiadało w sobie duży potencjał nierozwiązanych zagadnień społecznych, wynikających z nowych prądów, dających się streścić w tym,

że owoce pracy należą przede wszystkim do rzesz pracujących.

Dla uchronienia więc państwa od wstrząsów politycznych i społecznych reforma rolna była koniecznością bezsporną, a przeprowadzenie jej musiało być szybkie, ponieważ przewlekłe jej realizowanie mogło dać podstawę do przypuszczeń, że nie zostanie ona wcale przeprowadzona.

Względy gospodarcze również przemawiały za tym, aby reformę rolną przeprowadzić szybko, ponieważ prowizoria w gospodarstwie rolnym prowadzą z reguły do obniżenia kultury i produkcji rolnej.

Przed omówieniem Dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej, należy zaznaczyć, że wyczerpująca analiza dekretu wykroczyłaby

daleko poza ramy niniejszego artykułu, będą starał się podać zasady najistotniejsze, które dadzą się ująć następująco:

- 1) cele reformy rolnej,
- 2) co stanowi Fundusz Ziemi,
- 3) organa powołane do wykonania reformy rolnej,
- 4) ograniczenia dla nabywców,
- 5) cena ziemi.

Dekret o przeprowadzeniu reformy rolnej w art. 1 mówi dla jakich celów ma służyć reforma rolna, a więc dla stwarzania gospodarstw dla bezrolnych jak służba folwarczna, oraz powiększania gospodarstw karłowatych i małorolnych. Średniorolni obarczeni liczną rodziną dopuszczeni są także do korzystania z dobrodziejstw reformy rolnej. Z pośród uprawionych do korzystania z reformy rolnej pierwszeństwo mają żołnierze Wojska Polskiego oraz osoby biorące udział w walce z okupantem hitlerowskim względnie wdowy i sieroty po nich (art. 10). Ustawa przewiduje ponadto stworzenie ośrodków dla:

- a) podniesienia kultury rolnej,
 - b) szkolnictwa rolniczego
- zarezerwowanie obszarów dla
- c) ogródków działkowych,
 - d) rozbudowy miast,
 - e) kolonii robotniczych,
 - f) innych celów użyteczności publicznej, jak wojskowych, lotniczych, komunikacyjnych, melioracyjnych itp.

Wyłączenia te określa Minister Rolnictwa i Reform Rolnych w drodze rozporządzenia na wniosek zainteresowanych i po zaopiniowaniu przez Wojew. Rady Narodowe (art. 15).

Dla przeprowadzenia reformy rolnej zostaje stworzony Fundusz Ziemi (art. 2), na który składają się: majątki rolne:

- a) państwowe z jakiegokolwiek tytułu,
- b) poniemieckie,
- c) skonfiskowane na mocy prawomocnego wyroku sądowego za zbrodnie i przestępstwa z dekretu o ochronie państwa i innych przyczyn prawnych,
- d) osób fizycznych i prawnych, których obszar przekracza 50 ha użytków rolnych, względnie 100 ha ogólnej powierzchni w woj. poznańskim, pomorskim i śląskim.

Wyjęte z pod reformy rolnej są dobra kościelne bez różnicy wyznań.

Majątki ziemskie zostają przejęte bez uszkodzenia w całości wraz z inwentarzem żywym i martwym oraz z przemysłem rolnym. Ustawodawca stojąc na stanowisku nie tworzenia gospodarstw indywidualnych, któreby korzystały z pracy osób drugich, wyłącza właściciela w zupełności, dając mu możliwość otrzymania ziemi w granicach dekretu względnie o ile właściciel nie korzysta z nadziału ziemi, zostanie mu wypłacone wynagrodzenie wg. VI stopnia służbowego urzędników państwowych (art. 17).

Organami powołanymi do przeprowadzenia

reformy rolnej są w zakresie administracyjnym, wykonawczym organa ziemskie wojewódzkie i powiatowe, w zakresie układania list uprawionych, przydziału ziemi, aż do wprowadzenia nowego nabywcy w posiadanie pełnomocnicy wojewódzcy, powiatowi, gminni jako czynnik społeczny. Organami pomocniczymi są Gminne Komisje reformy rolnej i Komisje podziału ziemi. Gminne Komisje sporządzają listę uprawionych dla całej gminy, określają jakie gromady korzystają z przydziału ziemi z poszczególnych majątków oraz przydzielają inwentarz żywy i martwy (art. 11). Komisje podziału ustalają już szczegółową listę uprawionych dla danego obiektu parcelacyjnego, oraz wielkość przydzielonej działki.

Przydział ziemi odbywa się pod kontrolą wszystkich zainteresowanych, którym na zwołanym zebraniu zostaje podana do wiadomości lista uprawionych i wielkość przydzielonych działek. Wielkość nowoutworzonych gospodarstw została ustalona na 5 ha ziemi średniej jakości (art. 12). W rzeczywistości jednak nie udało się w całości utrzymać w tej normie i nowopowstałe gospodarstwa, zwłaszcza na obszarze wybitnie przeludnionym, są daleko poniżej 5 ha normy, np. działki bezrolnych są 2—3 ha, inne gospodarstwa rolne od 1—2 ha. Zjawisko to zapewne nie jest zdrowe, ale w inny sposób nie można było postąpić, ponieważ likwidacja majątków pozbawiła bezrolnych pracy, należało więc dać im ziemię, stosunki na wsi przeludnionej wymagały również bodajże częściowej poprawy przez udział w reformie rolnej.

Poprawienie tych i innych nieuniknionych usterek można będzie przeprowadzić przy scaleniu, biorąc pod uwagę osadnictwo na ziemiach zachodnich. Prowadzenie akcji tej równoległe w warunkach dzisiejszych jest niemożliwe, a w okresie przeprowadzenia reformy rolnej było jeszcze mało aktualne. Zwrócę uwagę, że w wyniku przeprowadzonej reformy rolnej zagadnienie przebudowy ustroju rolnego i konieczność szybkiego przeprowadzenia jej jest najbardziej widoczną a więc scalenie, odbudowa i przebudowa wsi.

Szybka akcja parcelacyjna wymagała tu wydania innych przepisów pomiarowych, które może ze stanowiska obowiązujących dotychczas instrukcji dla niejednego fachowca były uważane za godzące w godność zawodu mierniczego, ale były to uprzedzenia formalistyczne, w wypadku gdy chodziło o cele polityczno-gospodarcze. Niepokojące są natomiast pomiary przeprowadzone przez niefachowców, których wartość jest w ogóle problematyczna. Pomiary takie muszą być sprawdzone i ewentualnie poprawione.

Wydzielone działki przez mierniczego (art. 10) zostają oddane w posiadanie wraz z nadaniami aktu nadziału, który stanowi tytuł prawny do przeniesienia prawa własności.

Ustawa przewiduje ograniczenia dla nabywców działek z parcelacji, nie wolno wydzierżawiać, dzielić, zastawiać i sprzedawać, bez zgody gminnej rady narodowej, zatwierdzonej przez Prezydium powiatowej rady narodowej.

Ziemia, jaką nabywca otrzymuje wraz z inwentarzem żywym i martwym, zostaje oszacowaną i podlega opłacie. Cena ziemi pozostaje określona w (III kl.) 15 q żyta. Należność za ziemię nabywcom bezrolnym rozkłada się na 20 lat, innym na 10 lat. W wypadkach zasługujących na uwzględnienie uiszczenie pierwszej raty może być odroczone do lat 3 (art. 14). Cena żyta zostaje ustalona na każdy rok gospodarczy.

Nabywcy otrzymują ziemię w stanie wolnym

od wszelkich długów i ciężarów, odpowiedzialność Skarbu Państwa za dotychczasowe obciążenia hipoteczne zostanie uregulowana odrębną ustawą (art. 18).

Prócz dekretu obowiązuje rozporządzenie wykonawcze w sprawie wykonania reformy rolnej z dn. 1.III.1945 r. Dz.U.R.P. Nr 10 poz. 51 oraz instrukcja o reformie rolnej z dnia 1.III.1945 roku.

Reforma Rolna jest już właściwie zakończona, pozostały od rozparcelowania na terenach zachodnich województw grunty przeznaczone dla osadników, grunty czasowo wstrzymane od parcelacji, bądź też w niewielkiej ilości w toku parcelacji (woj. gdańskie, śląskie) tablica poniższa ilustruje wyniki parcelacji.

Wyniki prac parcelacyjnych od początku akcji do dn. 1. VI. 45 r.

Ogólny zapas ziemi (bez okręgu olsztyńskiego, Pomorza Zachodniego, Śląska Dolnego i Opolskiego

	1.925.566 ha — 100%
1. rozparcelowano	1.301.566 ha — 67,6
2. wyłączono	399.708 ha — 20,8
3. wstrzymano (tereny zaminowane, sporne majątki, tereny zamieszkałe częściowo przez ludność ukraińską)	121.431 ha — 6,3
4. w toku parcelacji	25.707 ha — 1,3
5. pozostaje do rozparcelowania	77.154 ha — 4,0
	1.925.566 ha — 100,0

Nadzielona ziemia

	Liczba gosp. lub osób	Powierzchnia w ha
1. służba folwarczna	103.160 — 28,2%	567.873 — 43,7%
2. bezrolni	46.724 — 12,8%	155.891 — 12,0%
3. karłowaci	69.264 — 19,0%	108.405 — 8,3%
4. małorolni	105.261 — 28,8%	206.045 — 15,8%
5. średniorolni	22.108 — 6,0%	47.099 — 3,6%
6. rzemieśln., wysłużeni żołnierze i inni	18.961 — 5,2%	7.831 — 0,6%
Razem	365.478 — 100%	1.093.144 — 85%
7. rozparcelowano lecz nie rozdysponowano	— —	133.239 — 10,2%
8. na cele ogólne, społeczne, drogi, rowy i inne	— —	75.183 — 5,8%
Ogółem	365.478 — 100%	1.301.566 — 100%

Tablicę tę należałoby uzupełnić przeanalizowaniem przeciętnej powierzchni działek dla każdej kategorii nabywców, a więc:

1) służba folwarczna	5,5 ha
2) bezrolni	3,3 ha
3) gospodarstwa karłowate	1,56 ha
4) małorolni	1,95 ha
5) średniorolni	2,15 ha
6) rzemieślnicy i inni	0,40 ha

Są to przeciętne dla całego obszaru Państwa, przeciętne dla poszczególnych województw, a nawet powiatów, są bardzo różne, j. np. maksymalna wielkość działki służby folwarcznej wynosi w woj. poznańskim 7,8 ha, najmniejsza w kieleckim 2—3 ha, ale te sprawy wymagają osobnego omówienia.

Skutki i wpływy reformy rolnej na gospodarkę państwową wymagają także odrębnego omówienia. Zniszczenie statystyki rolnej, brak szczegółowych danych (ostatnia statystyka jest z roku 1931), zmiany granic, migracje, zmiany jakie spowodował okupant, uniemożliwiają dokładne ustalenie obszaru, jaki byłby potrzebny dla utworzenia zdrowych, silnych gospodarstw rolnych w całym państwie. W przybliżeniu można określić obszar ten na 5—6 milionów ha. Głód ziemi zostanie zaspokojony w wysokości około 1,5 miliona ha, więc 25%, tereny odzyskane dadzą nam brakujący areal ziemi.

Obawy i zarzuty, że parcelacja wstrząśnie naszą gospodarką rolną, nie wytrzymują kry-

tyki, ponieważ obszar przejęty na parcelację stanowi 9,8% w stosunku do ogólnego obszaru użytków rolnych. Produkcja drobnych własności wcale nie była niższą od wielkiej własności, czego dowodzą obiektywne dane statystyczne. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, np. drobne gospodarstwa produkują zbóż o 12—15% więcej, niż wielka własność, ziemniaków o 44%, trzody chlewnej o 200%, jaj o 100% więcej.

Gospodarstwa małe w czasie wojny nie ulegają tak szybkiemu zniszczeniu, zwiększenie produkcji i wysokość kontyngentów jest elastyczniejsza, wreszcie zniszczone wskutek dzia-

łań wojennych odbudowują się i zagospodarowują znacznie szybciej.

Wkład mierniczego przy realizowaniu reformy rolnej był wielki, zwłaszcza, że odbywała się ona w warunkach wyjątkowych, dlatego też zasługa jego jest duża.

Przy reformie rolnej pracowało około 1.750 mierniczych fachowych i niefachowych. Tak wysoką cyfrę można było uzyskać tylko dla tego, że został wydany dekret o mobilizacji mierniczych z dn. 7 października 1944 r. Dz. U. Nr. 7, poz. 31.

Reforma Rolna nie rozwiązała jeszcze zagadnienia przebudowy ustroju rolnego, to zadanie czeka mierniczego w przyszłości.

Inż. ODLANICKI-POCZOBUT MICHAŁ

Planowanie i odbudowa zniszczonych osiedli wiejskich

Zagadnienie odbudowy wsi należy obecnie traktować jako problem najważniejszy i najpilniejszy w akcji odbudowy kraju.

Dane szacunkowe, jakimi obecnie rozporządzamy, ustalają stopień zniszczenia osiedli wiejskich na około 70%, co wyraża się cyfrą 250.000 zagród. Jeżeli uwzględnić jeszcze zabudowę gospodarstw, powstałych z parcelacji, odbudowę zagród na terenach, objętych przesiedleniami oraz wyrównanie niezbędnych zaległości budowlanych z okresu okupacji, — należy do powyższej ilości gospodarstw doliczyć przynajmniej drugie tyle, czyli w przybliżeniu otrzymujemy łącznie około 500.000 zagród do odbudowy.

Musimy więc obudować jak najszybciej pomieszczenia mieszkalne, przynajmniej dla dotkniętych zniszczeniami wojennymi 250.000 rodzin, które tułają się dotychczas po ziemlankach i bunkrach pofrontowych. Musimy również odbudować niezwłocznie niezbędne elementy gospodarcze tych zniszczonych zagród, bo w przeciwnym razie olbrzymie obszary rolne będą leżały odłogiem.

Ustalono w Ministerstwie Odbudowy czteroletni plan odbudowy wsi — kosztem 1,5 miliarda złotych wg. wartości pieniądza z 1939 r., podczas gdy zniszczenia wojenne w miastach i miasteczkach mają być usunięte całkowicie w okresie piętnastoletnim.

Jest to zupełnie słuszne. Odbudowa wsi jest pilniejsza, niż miast i miasteczek. W mieście bowiem, zniszczonym nawet w połowie, możemy zmieścić ludność przy pewnym zredukowaniu wygody mieszkaniowej. Na wsi natomiast, gdzie w każdej izbie mieszka 5 — 10 osób, gdzie każdy budynek inwentarski jest obliczony tylko na potrzeby danego gospodarstwa, trudno znaleźć pomieszczenie u sąsiadów dla mieszkańców i inwentarza spalonych masowo zagród. Pozostają im tylko ziemlanki.

Tak naglącą potrzebę odbudowy wsi najlepiej rozumie i odczuwa zainteresowany chłop-
właściciel, który wszędzie, gdzie tylko ma ja-

kiekolwiek możliwości — już przystąpił do odbudowy swojej zniszczonej zagrody.

Indywidualna chłopska akcja odbudowy zagród nasuwa jednak z reguły pewne zastrzeżenia, grozi bowiem niebezpieczeństwem bezplanowej i dzikiej zabudowy, która może w przyszłości utrudnić, a nieraz i uniemożliwić racjonalne urządzenie i rozwój osiedla pod względem gospodarczym, społecznym, kulturalnym.

Zachodzi więc konieczność planowego ujęcia akcji odbudowy wsi — przy równoczesnym zapewnieniu jej szybkiego postępu. W tym celu należy niezwłocznie opracować w uproszczony sposób plany zabudowania zniszczonych osiedli wiejskich, które umożliwią władzom budowlanym prawną i techniczną realizację racjonalnej odbudowy.

Zagadnienie planów regulacyjnych osiedli wiejskich nie jest nowe i już przed wojną wysunięte zostało teoretycznie jako najważniejsze w w akcji przebudowy ustroju rolnego. W wyniku doświadczeń scaliowych oraz dyskusji fachowych uzgodnione zostały już wówczas w literaturze poglądy, w jaki sposób należy rozwiązywać projekty planów zabudowania wsi. Wprowadzono nawet w noweli z r. 1936 do prawa budowlanego obowiązek sporządzania planów zabudowania przy przebudowie ustroju rolnego. Dotyczące tej sprawy rozporządzenie wykonawcze nie ukazało się do wybuchu wojny.

Wszelkie trudności techniczne i prawne rozwiązane zostały obecnie szczęśliwie przez wydanie zarządzenia Ministerstwa Odbudowy i Min. Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 7 maja b. r. w sprawie odbudowy osiedli wiejskich, zniszczonych wskutek działań wojennych — wraz z dwiema instrukcjami technicznymi Nr I (sprawy planu zabudowania) i Nr II (sprawy projektowania budynków).

Zarządzenie to podaje pewne przepisy prawne i szczegółowe wskazówki techniczne, jak należy — w oparciu o ustawę z dn. 31.7.1923 r.

o scalaniu gruntów — sporządzać plany zabudowania zniszczonych wsi. Z jednej strony mają one nie wpływać hamująco na akcję odbudowy, z drugiej zaś zapewnić projektom wysoki poziom rozwiązania zagadnień gospodarczych, budowlanych, społecznych, kulturalnych, a tym samym zapewnić osiedlom wiejskim możliwości rozwoju w myśl nowoczesnych wymagań życia wiejskiego.

Celem usprawnienia akcji Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przygotowuje jeszcze zmianę niektórych przepisów ustawy scaleniowej.

Jest to pierwsza próba pełnego rozwiązania tak ważnego i skomplikowanego problemu w ustawodawstwie polskim, dostosowana przytem do obecnych doraźnych potrzeb odbudowy kraju.

Być może, że praktyka wykaże już w najbliższym czasie konieczność pewnych zmian lub uzupełnień zarządzenia, nie mniej jednak stanowi ono poważny krok naprzód w zakresie zabudowy wsi, tak dotychczas zaniedbanej. Zarządzenie Ministerstwa Odbudowy i Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych wprowadza to zagadnienie jako najważniejsze w programie odbudowy kraju i umożliwia wszelkim czynnikom państwowym, społecznym i prywatnym wszechstronną współpracę dla dobra odbudowy i przebudowy wsi.

W wielu wypadkach już zapóźno przyjdziemy z pomocą. Winno to pobudzić wszystkich do jak najszybszego działania, — by ratować ośrodki osadnictwa wiejskiego zanim osiągnie je bezplanowa, dzika odbudowa, względnie zabudowa.

Jak już nadmieniałem, zarządzenia w sprawie odbudowy osiedli wiejskich z dnia 7 maja b. r. zespala ściśle akcję sporządzania planów — zabudowania wsi z procedurą scalenia rolnego — oraz z osadnictwem na zachodnich terenach odzyskanych, co umożliwi rozładowanie przeludnionej wsi polskiej.

Celem zapewnienia udziału w akcji wszelkim zainteresowanym czynnikom fachowym i społecznym, powołuje się — w myśl zarządzenia — Powiatowy Komitet Odbudowy jako organ wykonawczy i Powiatową Komisję Odbudowy jako organ opiniodawczy.

W skład Powiatowego Komitetu Odbudowy wchodzi: Komisarz Ziemski oraz przedstawiciele władz budowlanych, pomiarowych i planowania.

Organem techniczno-wykonawczym Powiatowego Komitetu Odbudowy jest mierniczy prowadzący scalenie, który opracowuje szczegółowy plan zabudowania osiedla w ścisłym kontakcie z Powiatowym Komitetem Odbudowy i Radą uczestników scalenia — w myśl ogólnych wytycznych, udzielonych przez Powiatową Komisję Odbudowy.

W skład Powiatowej Komisji Odbudowy wchodzi: przedstawiciel Powiatowej Rady Narodowej (jako przewodniczący), starosta powiatowy, Komisarz Ziemski, architekt powiatowy,

oraz przedstawiciele władz: pomiarowych, planowania, drogowych, wodnych, szkolnych, administracji lasów, Biura Rolnego, Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P., Związku Samopomocy Chłopskiej oraz delegat Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego.

Pierwszą czynnością jest wdrożenie postępowania scaleniowego przez Powiatowy Urząd Ziemski na podstawie art. 15 ustawy scaleniowej. Obszar scalenia nie może być skrepowany granicami administracyjnymi osiedla, lecz winien obejmować terenowo zespoły gromad wiejskich, stanowiących pewną całość gospodarczą. Będą to zespoły ściśle ze sobą związane potrzebą jednoczesnego i wspólnego rozwiązania przebudowy ustroju rolnego oraz zagadnień gospodarczych, komunikacyjnych, wodno-melioracyjnych, zdrowotnych i kulturalno-społecznych.

W celu uproszczenia i przyśpieszenia akcji odbudowy wsi — postępowanie regulacyjno-scaleniowe podzielone zostało na 2 etapy:

- a) plan zabudowania osiedla, którego sporządzenie należy traktować jako bardzo pilne.
- b) scalenie rolne, którego dokończenie może nastąpić w terminie późniejszym — zgodnie z ustawą scaleniową.

Projekt planu zabudowania winien być opracowany na podstawie gruntownych i wszechstronnych studiów co do przeznaczenia terenów, usytuowania osiedla, układu sieci dróg i urządzeń wodno-melioracyjnych — z uwzględnieniem zamierzeń władz w skali państwowej i regionalnej.

Wnioski wynikające ze studiów terenowych ustala Powiatowa Komisja Odbudowy protokolarnie w formie wytycznych, które stanowią podstawę łącznie z zarządzeniem i instrukcją Nr I — dla Powiatowego Komitetu Odbudowy i dla mierniczego prowadzącego scalenie — do sporządzenia planu zabudowania.

Podkreślić tu jeszcze należy jeden zasadniczy warunek zarządzenia do projektowania osiedli, a mianowicie, że, jako podstawową formę osiedli przyjmuje się typ osiedla o zwartym skupieniu siedlisk. Odosobnione pojedyncze fermy są dopuszczalne tylko w wyjątkowych, dostatecznie uzasadnionych przypadkach.

Projekt mierniczego prowadzącego scalenie — po zaopiniowaniu przez Powiatową Komisję Odbudowy i wprowadzeniu ewentualnych zmian — winien być wytyczony na gruncie i przedłożony do rozpatrzenia dla zainteresowanych w Urzędzie Gminnym na przeciąg dni 7.

Ewent. zarzuty zainteresowanych przeciwko projektowi rozpatruje i załatwia w formie uchwały Powiatowa Komisja Odbudowy, Komisarz Ziemski w porozumieniu z Powiatowym Komitetem Odbudowy wydaje ostateczne orzeczenie o zatwierdzeniu projektu planu zabudowania wsi. Plan podlega niezwłocznemu wykonaniu w stosunku do osiedli nowopowstałych i całkowicie zniszczonych, natomiast w części osiedli nie zniszczonych będzie realizowany stopnio-

wo po zniesieniu istniejących budynków. — Władze budowlane zobowiązane są do ścisłego przestrzegania zatwierdzonego planu zabudowania wsi.

Odbudowa wsi na terenach całkowicie zniszczonych wg. planu zabudowania będzie subwencjonowana przy pomocy kredytu państwowego, ale pod warunkiem przeznaczenia go na odbudowę w każdej zagrodzie tylko jednego budynku gospodarczego z tymczasowym mieszkaniem (instrukcja Nr II).

W następnym etapie odbudowy winna być wzniesiona stodoła, a w końcu dom mieszkalny. Taka odbudowa etapami jest konieczna z uwagi na ogrom zniszczeń, niewspółmierny w stosunku do rozporządzalnych środków.

Jako organ wykonawczy przy odbudowie wsi uznana została spółdzielczość budowlana — w oparciu o obecną aparaturę Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Chodzi tu przede wszystkim o racjonalne zorganizowanie wytwórczości materiałów budowlanych i ich rozprowadzenie oraz o kształcenie fachowców i robotników budowlanych.

Jak widać z powyższego — wydane przepisy formalno-prawne i wskazówki techniczne oraz przyjęte metody pracy — ujmują racjonalnie zagadnienie planowania i odbudowy wsi. Uwzględnione zostały obecne warunki i wyjątkowe trudności finansowe oraz niedomagania administracji państwowej i służby technicznej.

Jeśli zaś chodzi o realizację akcji planowej odbudowy wsi w terenie, to niestety napotyka ona na poważne przeszkody, których usunięcie winno być obecnie przedmiotem ogólnej troski.

W połowie maja Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przystąpiło w porozumieniu i ścisłym kontakcie z Ministerstwem Odbudowy do zorganizowania prac terenowych — na razie w województwach Białostockim, Lubelskim, Rzeszowskim, Krakowskim, Kieleckim, Łódzkim i Warszawskim, przeznaczając odpowiednie fundusze z budżetu Min. Roln. i Ref. Rol. W celu usprawnienia akcji Min. Rol. i Ref. Rol. powołało inspektoraty zabudowy osiedli wiejskich przy Wydziałach Techniczno-Pomiarowych Wojewódzkich Urzędów Ziemskich, następnie dodatkowo zarządziło, że w programie prac technicznych Wojewódzkich Urzędów Ziemskich należy akcją regulacji osiedli zniszczonych traktować jako najpilniejszą i postawić do dyspozycji inspektorów zabudowy personel techniczny i wszelkie środki lokomocji w pierwszej kolejności przed innymi organami.

Ministerstwo Odbudowy wydało również okólniki do podległych mu Regionalnych Urzędów Planowania Przestrzennego i Referatów Odbudowy przy Wydziałach Komunikacyjno-Budowlanych Urzędów Wojewódzkich — w sprawie zapewnienia jak najściślejszej współpracy przedstawicieli poszczególnych władz i instytucji w Powiatowych Komitetach i Komisjach Odbudowy. Jednocześnie Min. Odbudowy przydzieliło pewne kredyty na odbudowę

wsi (wytwórczość materiałów budowlanych, szkolenie fachowców itp.). Zjazd w Min. Odbudowy w dniach 8 i 9 czerwca b. r. większą część swoich obrad i dyskusji poświęcił sprawie planowania i odbudowy zniszczonych wsi.

Niestety — mimo tych wszystkich wysiłków władz centralnych — prace w zakresie planowania i organizacji odbudowy nie rozwijają się w terenie w należytym tempie z powodu obecnych trudności technicznych (komunikacja), z powodu niezorganizowania dotychczas w wielu ośrodkach Powiatowych Komitetów i Komisji Odbudowy, a przede wszystkim — jeśli chodzi o prace regulacyjne z powodu braku wykwalifikowanych sił mierniczych.

Należy więc zaapelować do wszystkich fachowców miernictwa i innych specjalności technicznych, wyszkolonych w technice planowania przestrzennego i scalenia rolnego, by niezwłocznie zgłosili swój akces do Komitetów Odbudowy i przystąpili do tak zaszczytnej i odpowiedzialnej akcji.

Skuteczną pomoc mogłaby tu przynieść współpraca propagandowa związków zawodowych mierniczych.

Należy jednocześnie podkreślić, że nie jest to akcja pomyślana tylko na obecne doraźne potrzeby odbudowy wsi. Czeka nas jeszcze olbrzymi program przebudowy ustroju rolnego (scalenia), który wg. zamierzeń władz centralnych — musi być poprzedzony w każdym wypadku projektem planu zabudowania osiedla, projektem przebudowy wsi.

Plany zabudowania wsi w ścisłym nowoczesnym tego słowa znaczeniu nie były u nas dotychczas opracowywane. Najważniejszą przeszkodą była ustawa scaleniowa, wykluczająca scalenie siedlisk bez zgody właścicieli. Wszelkie więc próby regulacji wsi musiały być z reguły przypadkowe.

W ślad za zarządzeniem z dnia 7 maja r. b. w sprawie odbudowy wsi winna pójść nowela do ustawy scaleniowej o zniesieniu p. a) art. 3. ustawy, który uzależnia od zgody właściciela poddanie scalenia gruntów zabudowanych.

Szczegółowego omówienia wymaga również sprawa podkładów pomiarowych do projektowania planów zabudowania wsi.

Z uwagi na brał sił mierniczych i instrumentów pomiarowych oraz ze względu na konieczność szybkiego przeprowadzenia odbudowy zniszczonych wsi, a następnie przebudowy wszystkich wsi o wadliwej strukturze konieczne jest zastosowanie zdjęć fotolotniczych. Nakłada to na Główny Urząd Pomiarów Kraju obowiązek poczynienia energicznych starań u władz wojskowych i w Rządzie o umożliwienie organizacji, wykonywania i opracowywania zdjęć lotniczych w jak najszybszym tempie. Min. Rol. i Ref. Rol. przywiązuje od tego wielką wagę, czemu dało wyraz w swoich wnioskach, kilkakrotnie już skierowywanych do Głównego Urzędu Pomiarów Kraju. Doniosłość

i pilność wykonywania zdjęć lotniczych podkreśliła również w dłuższej dyskusji Komisja Geodezyjno-Kartograficzna Zjazdu w Wojskowym Instytucie Geograficznym w Warszawie w dn. 1 lipca b. r., zwracając się w swoich rezolucjach do Wojskowego Instytutu Geograficznego i do Głównego Urzędu Pomiarów Kraju z apelem o możliwe jak najszybsze zorganizowanie pracowni fotogrametrycznych dla celów planowania i odbudowy kraju, a przede wszystkim obszarów wiejskich.

Najważniejszą jednak sprawą jest zmobilizowanie do planowania wiejskiego fachowców o możliwie jak najwyższym poziomie przygotowania teoretycznego i praktycznego. W tym celu należałoby wprowadzić na łamach „Przeгляdu Geodezyjnego” stały dział planowania wiejskiego o charakterze propagandowo-dydaktycznym. Dla szerszej propagandy zagadnienia należałoby również wykorzystać prasę codzienną.

Dużo korzyści przyniosłoby także zorganizowanie każdej zimy kilku tygodniowych kursów przeszkoleniowych, które umożliwiłyby wszechstronne wykorzystanie — przez odpowiednie prelekcje i dyskusje — nabytych ostatnio doświadczeń terenowych.

Konieczne też będzie uwzględnienie spraw planowania wiejskiego w programach uczelni technicznych w szerszym zakresie, niż to było przed wojną.

Obecnie Min. Odbudowy i Min. Rol. i Ref. Rol. przystąpiło do przeprowadzenia wzorowej odbudowy osiedla Piaseczno koło Warki. Jest to akcja o charakterze doświadczalnym. Z podobną inicjatywą wystąpił Państwowy Bank Rolny, deklarując całkowite przeprowadzenie odbudowy jednej wsi w województwie kieleckim — również według wzorowo opracowanego planu zabudowania. Wskazane byłoby, by taką akcją podjęły i inne instytucje jak Bank Gospodarstwa Krajowego, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Związek Samopomocy Chłopskiej, większe zrzeszenia naszego przemysłu i inne, co umożliwiłoby pokrycie kraju siecią obiektów doświadczalnych, typowych dla poszczególnych okręgów.

Podjęta akcja doświadczalna przyniesie niewątpliwie dużo korzyści. Wyniki jej pozwolą wyciągnąć wnioski, czy słuszną jest obecna organizacja powiatowych Komitetów i Komisji Odbudowy, czy też należy zastosować inną procedurę i inne metody organizacyjne.

Instytucje przemysłu budowlanego mają możliwość przeprowadzenia przy tej okazji prób co do zastosowania zastępczych materiałów budowlanych, których produkcję należy rozwinąć jak najszerszej ze względu na olbrzymią dewastację lasów przez okupanta.

Osiągnięte doświadczenie spełni wielką rolę dydaktyczną i propagandową w zakresie planowania i budownictwa wiejskiego.

Dyr. Inż. KLUŻNIAK STANISŁAW

Osadnictwo na terenach włączonych do Polski

Upadek hitlerowskich Niemiec otworzył przed Polską nowe perspektywy dziejowe, umożliwiające przyłączenie do niej na stałe Prus Wschodnich oraz ziem, sięgających po Niszę i Odrę. Tereny te opuszczone zostały przez ludność napływową niemiecką, która w panicznej ucieczce przed zbliżającymi się wojskami radzieckimi i polskimi udała się za Odrę i Łabę, pozostawiając na łaskę losu swe warsztaty pracy tak na roli, jak w rzemiośle, handlu i przemyśle. Rząd polski zdecydował się na zagospodarowanie opuszczonych terenów we własnym zakresie, słusznie wychodząc z założenia, że ziemie siłą niegdyś zagrabione Polsce winny z chwilą upadku hitleryzmu wrócić do macierzy. Że zaś hitleryzm po katastrofie polskiej z września 1939 r. rozpoczął na ziemiach naszych rugi ludności polskiej, przywłaszczając na rzecz osadnictwa niemieckiego mienie polskie, niszcząc planowo i masowo ludność naszą, zatrzymując w razie potrzeby jej szczątki w charakterze bydła roboczego, wyjętego z pod prawa, — głęboko jest uzasadnione moralnie stanowisko Rządu naszego, w myśl którego ludność niemiecka ewakuowana na zachód, nie będzie mogła wrócić na tereny przez nią opuszczone, a inkorporowane przez Polskę.

Polska w dobie obecnej ma prawo i obowiązek wyrównania wszelkich strat i szkód poniesionych od niemieckiego sąsiada w ciągu stuleci całych, a specjalnie w okresie 1939—1945 r. Nie kieruje nami zrozumiała ze wszech stron chęć wyrównania rachunku za męki i krew polską, wołające o pomstę do nieba, a jedynie tylko troska o przyszłość, o los naszych pokoleń, które dopiero wtedy będą mieć zapewniony spokojny byt od ściany zachodniej, gdy Niemcy po raz pierwszy w historii dojdą do słusznego przekonania, że wojna zaborcza jest wielkim ryzykiem, mieczem obosiecznym, i że lepszym jest kiepski pokój, niż światoburcze zamachy na dobro sąsiada.

Naród niemiecki musi przejść teraz ciężką drogę odkupienia swych win, by w system jego stałych pojęć weszła nareszcie dawno znana prawda, normująca życie ludzi i narodów: „nie czyn drugiemu, co tobie nie miło”.

Osadnictwo polskie na ziemiach włączonych obecnie do Polski jest konsekwencją, wynikającą ze stosunków polsko-niemieckich, jako akt sprawiedliwości dziejowej. Dążyć winniśmy do zbudowania silnej Polski, mającej przed sobą wyraźnie wytknięte drogi rozwojowe, oraz do

zrealizowania programu, krępującego na przyszłość zamierzenia odwetowe Niemiec.

Pierwszym etapem tak ujętego programu działania jest przeprowadzenie osadnictwa na rewindykowanych już terenach, sięgających po Niszę i Odrę.

Już przed zwołaniem konferencji pokojowej winniśmy zagospodarować własnym wysiłkiem objęte przez nas tereny. Im sprawniej, im racjonalniej przeprowadzimy osadnictwo nasze, tym mocniej stanie nasza sprawa na terenie międzynarodowym. Czas tedy najwyższy podać analizie program i metody pracy w akcji osadniczej.

Osadnictwo na zachodzie i północy jest reformą, tak głęboko wnikającą w nasze życie, otwierającą tak wielkie perspektywy dziejowe na przyszłość, że wobec tego zagadnienia wiele z naszych bardzo ważnych poniekąd spraw odsuwa się na plan dalszy.

Wystarczy powiedzieć, że zła organizacja wykonania może nas pozbawić dojrzewających już zbiorów na wielu, wielu milionach hektarów, że kilka milionów gospodarstw chłopskich musi być bezwzględnie urealnione w możliwie krótkim czasie, że warsztaty rzemieślnicze, przemysłowe i handlowe winny równocześnie zostać uruchomione polskimi siłami, że rzesze przesuwane na zachód, winny być należycie obsłużone przez wszelkie odpowiednie organa administracji publicznej i opieki społecznej, że wreszcie transport i właściwe zaopatrzenie przesuwanym rzesz ludności są sprawami, niesłychanie w warunkach bieżących trudnymi do opanowania.

Już ten tylko pobieżny przegląd zadań i trudności, piętrzących się przed nami dowodzi niezbicie, iż w hierarchii zagadnień gospodarczych o państwowej skali — osadnictwo zdecydowanie wysunęło się na miejsce pierwsze. A w związku z tym automatycznie nasuwa się pytanie, czy posiadamy już organ państwowy, mający przeprowadzić we właściwy sposób akcję osadniczą? Jak dotychczas — nie, gdyż współdziałanie Państwowego Urzędu Repatriacyjnego z władzami administracji publicznej, organami Ministerstwa Rolnictwa, oraz organami Ministerstwa Komunikacji itp. nie może zastąpić sprężystej pracy we właściwy sposób zorganizowanej placówki, uplasowanej wśród innych organów państwowych w pozycji i z prerogatywami, odpowiadającymi znaczeniu osadnictwa w hierarchii funkcji państwowych.

Wydaje się nieuniknioną koniecznością powołanie do życia specjalnego Ministerstwa osadniczego, względnie co najmniej Głównego Urzędu Osadniczego, podporządkowanego specjalnie o tego celu powołanemu zastępcy premiera, mającemu prawnie zastrzeżoną moc wpływania na tok współpracy z osadnictwem innych organów administracji publicznej, jak władze: bezpieczeństwa, komunikacyjne, aprowizacyjne, opieki społecznej, oświatowe itd.

Do kompetencji Głównego Urzędu Osadniczego winny przejść funkcje, sprawowane w zakresie osadnictwa przez Państwowy Urząd Repatriacyjny, departament urzędów rolnych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz odpowiednie działy służby bezpieczeństwa, zorganizowane pod kątem widzenia potrzeb osadnictwa polskiego na ziemiach ponemieckich. Ponadto Głównemu Urzędowi Osadniczemu winny podlegać: sieć obsługi transportowej, zaopatrzenie nowotworzonych gospodarstw, administracja przemysłu rolniczego, projektowanie osiedli i gospodarstw osadniczych oraz przeprowadzanie odpowiednich czynności ewidencyjnych w mapach i księgach katastralnych i gruntowych, we współpracy z Głównym Urzędem Pomiarów Kraju. Również sprawy służby budowlanej, szarmonizowania osadnictwa rolniczego z osadnictwem rzemieślniczym dla obsługi rolnictwa, rozplanowania sieci szkół, spółdzielni, punktów pomocy lekarskiej i weterynaryjnej, zapewnienia światu osadniczemu pomocy duszpasterskiej i cały szereg innych służb winny podlegać bezpośrednio Głównemu Urzędowi Osadniczemu.

Akcja osadnicza winna mieć zagwarantowaną prężność pionierską i dostateczną liczebność w środowisku chłopskim i rzemieślniczym, oraz właściwie działający, a wyposażony w odpowiednie kompetencje i środki aparat administracyjny. O ile zorganizowanie odpowiedniego aparatu administracyjnego nie powinno na terenie osadnictwa zetknąć się z niezwalczonymi trudnościami, o tyle uzyskanie odpowiednich środków dla wyposażenia świata osadniczego może stanowić wielką przeszkodę. W tej dziedzinie samopomoc chłopska, inicjatywa prywatna osiedleńców i ich prężność pionierska dokonać może cudów. Należy jednak w tym celu stworzyć odpowiednie prawem usankcjonowane bodźce. Do nich należeć będą w pierwszym rzędzie: zachęcająca wielkość gospodarstwa osadniczego, w każdym bądź razie znacznie większa od norm, stosowanych w dobiegającej końca reformie rolnej, możliwość wydzierzawiania na przeciąg określonej z góry liczby lat opuszczanych w starym kraju gospodarstw, a to w celu uzyskania środków dla zaopatrzenia się w inwentarze na gospodarkach osadniczych, możliwość zdobycia pracowników rolnych z pośród sił roboczych niemieckich, przydzielanych do odbudowy kraju, możliwość odbywania skróconej służby wojskowej na miejscu, ułatwienia podatkowe na przeciąg lat kilku w trudniejszych warunkach osadniczych, zapewnienie ze strony Państwa terenom osadniczemu pomocy w budulcu, inwentarzu żywym i martwym, zapewnienie pomocy państwowej w studiach dla dzieci osadników.

Ujęcie w formy prawne troski Państwa o byt i przyszłość osadników znajdzie odpowiednie echo wśród właściwych kandydatów. Kwalifikacje pionierskie naszego chłopca i rzemieślnika, wykazane już przy zamorskiej kolonizacji dzie-

wicznych terenów w amerykańskich puszczech, dają pewność, że osadnictwo nasze na ziemiach rewindykowanych, stanie szybko na trwałych podstawach.

Co się tyczy samego wykonania przesiedlenia mas osadniczych, punkt ciężkości pracy należy umieścić w powiatowych urzędach ziemskich na terenach macierzystych i powiatowych komisariatach osadniczych na terenach rewindykowanych.

Rzeczą zwierzchnich organów osadniczych jest ustalenie, do których komisariatów osadniczych kierują przesiedleńców powiatowe urzędy ziemskie i urzędy repatriacyjne. Do zakresu działania powiatowych urzędów ziemskich winny wejść następujące prace:

1) stwierdzenie ilości kolonistów, ich stanu rodzinnego, inwentarza do przewozu, typu gospodarstwa osadniczego dla każdego kolonisty, terminu przewidywanego wyjazdu;

2) sporządzenie miesięcznego planu akcji dla komisarzy osadniczych, zawierającego: ilość kolonistów, ich skład rodzinny, zorganizowanie transportu do kolei, ilość wagonów w każdym transporcie, określenie stacji załadowania i miejsca wylądowania oraz terminu wyjazdu i przybliżonego czasu przybycia transportu, wyznaczenie kierowników transportów, telegraficzne powiadamianie odpowiednich komisarzy osadniczych o czasie wyjazdu i przybliżonym terminie przybycia do określonej stacji, udzielenie pomocy wyjeżdżającym w zakresie pomocy lekarskiej, zaopatrzenia w odpowiednie instrukcje kierowników transportu itp.;

3) przesyłanie do zwierzchnich organów sprawozdań miesięcznych i miesięcznych planów akcji;

4) uzgadnianie z komisariatami osadniczymi wszelkich spraw, dotyczących miejsc i terminów przybycia transportów, oraz przydziałów ziemi dla poszczególnych grup osadników;

5) przejęcie do administracji opuszczonych gospodarstw, uregulowanie sprawy ich przydziału względnie dzierżawy na żądanie wyjeżdżających;

6) sprawy związane z urządzeniem osiedla macierzystego po wyjeździe osadników;

Do funkcji komisarzy osiedleńczych należeć będą prace następujące:

1) ustalenie grup gospodarstw osadniczych w poszczególnych gminach powiatu z podaniem przeciętnych powierzchni poszczególnych użytków w każdym gospodarstwie i każdej grupie (za grupę można przyjąć wieś, lub jej część);

2) przesyłanie wykazów odpowiednich grup właściwym komisarzom ziemskim i urzędowi repatriacyjnemu celem udzielania informacji zainteresowanym kandydatom na osadników, z podaniem stacji wylądowania dla każdej grupy, odległości od stacji do przydzielanych osad i przewidywanej pomocy transportowej;

3) organizowanie zaopatrzenia i pomocy dla przyjeżdżających transportów;

4) potwierdzanie komisarzom ziemskim i urzędowi repatriacyjnemu o przyjęciu transportów;

5) organizacja transportu mienia osadniczego między stacją przybycia, a właściwym osiedlem pod kierunkiem przedstawiciela komisariatu osadniczego;

6) wskazanie każdemu osadnikowi granic przyznanych mu gruntów i zabudowań na miejscu przez przedstawiciela komisariatu osadniczego, który ponadto informuje szczegółowo grupę osadniczą o wszelkich miejscowych danych, dotyczących łączności z urzędami, spółdzielniami, warsztatami rzemieślniczymi, ośrodkami zdrowia, szkołą;

7) współdziałanie z powstałą gminą osadniczą w zakresie pomocy rolniczej i budowlanej;

8) przeprowadzenie wpisów osadników do ksiąg katastralnych i wieczystych;

9) współdziałanie z wszelkimi urzędami i instytucjami w zakresie pomocy dla osadników;

10) sprawowanie nadzoru nad bezpieczeństwem osadników;

11) wykonywanie zarządzeń zwierzchnich władz osadniczych.

Ogrom zagadnienia osadniczego wymaga bezwzględnie stworzenia sprężystej organizacji i odpowiednich władz, wyposażonych w kompetencje, gwarantujące należyłą realizację akcji osadniczej. Nasza teza o stworzeniu Ministerstwa czy Głównego Urzędu Osadniczego pod kierownictwem wicepremiera wydaje się odpowiadać wadze zagadnienia.

SKLEP FABRYCZNY

POLSKICH ZAKŁADÓW OPTYCZNYCH

Państwowy Zarząd Tymczasowy

WARSZAWA-PRAGA, Targowa 36

ŁÓDŹ, Piotrkowska 85

Teodolity

Niwelatory

Statywy

Maszyny do pisania

Naprawy i rektyfikacje sprzętu geodezyjnego

Arytmometry

Suwaki

Cyrkle

Planimetry

Z. MATYSZKIEWICZ i Z. CZERSKI

W A R S Z A W A

Teodolity

Niwelatory

Goniometry

T a ś m y

R u l e t k i

ł a t y

T y c z k i

Węgielnice

Planimetry

C y r k l e

Lornetki

SPRZĘT OPTYCZNY, MIERNICZY I PRECYZYJNY

SPRZEDAŻ – NAPRAWA – PRODUKCJA

SKLEP
Wileńska 19

ZAKŁADY MECHANICZNE
Targowa 44

Kierownictwo Techniczne:
inż. Geodeta i Optyk Z. CZERSKI, inż. Mechanik H. RUDZIECKI

Prenumerata roczna 96 zł, ½ roczna 54 zł.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Wydawca „Związek Mierniczych Rzeczypospolitej Polskiej” Redaguje Kolegium Redakcyjne Nowy Świat 2

Sekretarze Kolegium i Redakcji inż. Lipiński Bronisław i inż. Tymowski St. Janusz

Konto czekowe P.K.O. „Przegląd Geodezyjny Nr 130”

Drukarnia Nr 2 „Czytelnik”, Marszałkowska 3/5

B-01961